

Wyłowione z wody

List 1

Trochę czasu upłynęło – wszystko wam opowiem.
Już remonty ja skończyłem, poczytajcie sobie.
Właśnie dzisiaj jest ostatnie sprzątanie,
teraz mam dość czasu na listu pisanie...

Jak już wiecie dom nie nowy po ojcu dostałem
pod jednym warunkiem, że starą chałupę
w pałacyk zamienię...

Wziąłem ja pożyczki, działki w świat wysłałem,
każdy grosz uczciwie w remont ładowałem.
Po latach mozolnych skończyłem nareście,
cały dom od nowa wygodny jak w mieście.
Kuchnia duża, piękna z piecem z porcelany,
stół dębowy stoi dla rodziny całej.
Powiększyłem salon, nie jest tutaj ciasno,
na górze pokoje dla was też kochani.
Wygodne łóżeczka to sprawdzicie sami,
prysznic, wanna, ubikacja – na wsi takiej nie ma,
teraz jest jak żem mu obiecał...

Z tej starej chałupiny, pałacyk zrobiłem.
Wy tu do nas się już wybierzcie,
bo takiej przyrody nigdzie nie znajdziecie.
Zapraszam serdecznie, latem jest tu pięknie.
Góry, lasy, potok – wypoczniecie świetnie.
No tak jam się rozpisal radość moja wielka
Czekam ja tu na Was.
Cahusy od Felka.

List 2

List ten piszę nie w chałupie
w szkole siedzimy tu „na kupie”
działki, matki i dziadkowie
każdy teraz biedny człowiek.
Poczytajcie moi drodzy
dlaczego nie możecie do nas
w gości przyjechać...
Szybko piszę wam dlaczego:

W nocy alarm, wszyscy z łóżek,
i ja także wyskoczyłem na podwórze.
Stare tapcie nałożyłem i kapotą krzyż okryłem.
Spałem przecie ja ci w gaciach – teraz stoję mokry cały.
Wojsko kocem mnie okryło. Myśle sobie: sen koszmarny.
Rano przyjdzie me zbawienie,
lecz niestety to prawdziwe wydarzenie.
Woda wszędzie się wcisnęła,
dom zabrała i stodołę,
a ja nie wiem już imienia.
W głowie zamęt, karuzela, co ja tera, co ja tera?
Starą kurtkę i trzewiki a w kieszeni mam kluczyki.
Domu nie mam – sam zostałem.
Wioski nie ma, gdzieś przepadła,
wiec kochani moi drodzy,
ja sierota jak ten pies.
W świat ja teraz ruszyć muszę,
a wy jedźcie sobie gdzieś... maś morze.
Życzę, słońca i wygody.
Do zobaczenia ... uściski od Felka
(proszę nie odpisujcie ... bo adresu nie mam też)

P.S.

Jak powrócę dom postawię.
Wtedy znowu was zaproszę,
i w te góry i w te lasy a strumyk... może będzie też,
więc narazie cześć.

T.M., 2010

